

Ewa Siatkowska
Warszawa

Z historii słowiańskich zoonimów. Wybrane zagadnienia

Klasyczna pozycja z tego zakresu, praca O. N. Trubačeva¹, zajmująca się etymologią nazw wszystkich udomowionych zwierząt (nazwami ogólnymi, gatunkowymi, nazwami samców (kastrowanych i niekastrowanych), samic, nazwami młodych) we wszystkich językach słowiańskich, uwzględniająca w sposób wyczerpujący literaturę przedmiotu, została wydana 50 lat temu. Ważne źródło *Słownik starożytności słowiańskich*², omawiając — na podstawie licznych opracowań tak monograficznych jak syntetycznych — gospodarkę hodowlaną Słowian w okresach przedhistorycznych i wczesnohistorycznych, programowo bardzo pobieżnie traktuje sprawy językowe, koncentrując się głównie na archeologii i historii (duchowej i materialnej). Opublikowany w 2000 roku II tom z serii leksykalno-słotwórczej *Ogólnosłowiańskiego atlasu językowego*³ zawiera zmapowany materiał gwarowy nazw zwierząt domowych we wszystkich językach i dialektach słowiańskich, podając uogólnione ich rekonstrukcje, nie zajmuje się jednak pierwotnymi znaczeniami tych nazw. Danych na ten temat dostarczają słowiańskie słowniki etymologiczne, ale zawarte w nich informacje są rozproszone, co utrudnia wykorzystanie.

Brak jest nowszego kompleksowego opracowania słowiańskich zoonimów. Naturalnie poniższy artykuł tego zadania nie spełni. Stanowi jedynie pewien syg-

¹ О. Н. Трубачев, *Происхождение названий домашних животных в славянских языках*, Москва 1960.

² *Słownik starożytności słowiańskich. Encyklopedyczny zarys kultury Słowian od czasów najdawniejszych do XII wieku*, Wrocław 1964, t. 2; 1982, t. 6.

³ *Общеславянский лингвистический атлас. Серия лексико-словообразовательная*, вып. 2: *Животноводство. Ogólnosłowiański atlas językowy. Seria leksykalno-słotwórcza*, t. 2: *Hodowla zwierząt*, red. B. Falińska, J. Siatkowski, A. Kowalska, Warszawa 2000.

nał zachęcający do podjęcia powyższego tematu — jest próbą skrótego ujęcia historii udomowienia na gruncie słowiańskim trzech gatunków biologicznych, mianowicie konia, psa i kota (na tle ogólniejszym), w oparciu o dane archeologiczne, historyczne, etnograficzne i lingwistyczne.

Człowiek od najdawniejszych czasów miał kontakty z innymi gatunkami biologicznymi. Początkowo była to głównie walka o własne bezpieczeństwo oraz o zapewnienie sobie podstaw egzystencji. Ta forma kontaktu ukierunkowana była na zwierzęta dzikie. Była charakterystyczna dla okresu *łowiectwa* (*myślistwa*). Istotę dalszej fazy rozwojowej, zwanej *pastersko-hodowlaną*, stanowiło udomowienie tych gatunków zwierząt, które przynosiły człowiekowi korzyści. Źródłem najdawniejszej wiedzy o nich jest archeologia. W badaniach późniejszych okresów można opierać się na relacjach kronikarzy.

Tak jak wymienione na wstępie źródła, rozpoczynam swój przegląd od czasów prasłowiańskich. Zgodnie z periodyzacją A. Lamprechta⁴, trwały one od V w. p.n.e. do V w. n.e., pod względem historycznym pokrywając się z grubsza z okresem rzymskim, a pod względem archeologicznym — ze schyłkiem epoki brązu i większą częścią epoki żelaza, praktycznie zahaczającą o wczesne średniowiecze. Nie należy zapominać, że trwające ok. 1000 lat czasy prasłowiańskie, o których wyżej mowa, to okres wspólnoty terytorialnej i etnicznej Prasłowian, nie wspólnoty językowej. Język prasłowiański przetrwał poza wiek X n.e.⁵

Stopniowe udomawianie zwierząt było procesem o wiele wyprzedzającym okres prasłowiański. Wykopaliska archeologiczne z epoki neolitu, czyli epoki kamiennej (4500–2000 p.n.e.)⁶, prowadzone na terenie dzisiejszego województwa świętokrzyskiego, zawierają szczątki bydła, owiec, kóz, sporadycznie psów i koni. Rozdrobnienie lub opalenie kości wskazuje na przygotowania tych zwierząt do celów kulinarnych. Zwierzęta spożywano nie tylko dla zaspokojenia głodu — często były to czynności rytualne. Składano je na ofiarę bogom, a później konsumowano⁷.

Szczątki zwierząt dziś dzikich w neolitycznych wykopaliskach wynoszą tylko ok. 5%. Tu jednak trzeba zauważyć, że zwierzęta obecnie należące do domowych w tych pradawnych czasach mogły jeszcze być dzikie. Do problemu tego jeszcze wrócę.

Z okresu prasłowiańskiego mamy kilka stanowisk archeologicznych. Na terenie Polski najbardziej znane jest stanowisko w Biskupinie, obejmujące wy-

⁴ A. Lamprecht, *Praslovanština*, Brno 1987, s. 14.

⁵ Tamże. Niektóre procesy różnicujące prasłowiańską wspólnotę językową zachodziły jeszcze w wieku XIII.

⁶ Zob. K. Krysiak, *Szczątki zwierzęce z osady neolitycznej w Ćmielowie, pow. Opatów*, „Wiadomości Archeologiczne” XVII/1, 1950, s. 165–168.

⁷ Zob. m.in. Трубачев, *op. cit.*, s.4 (za E. Hahnem).

kopaliska od VII w. p.n.e. do V w. n. e. Inne znajdują się na Łużycach, dlatego zalicza się je, niezbyt fortunnie, do kultury łużyckiej, choć znacznie wyprzedzają ukształtowanie się narodu łużyckiego. W Biskupinie odnaleziono kości owiec, kóz, bydła, świń oraz koni i psów⁸. Źródła historyczne i etnograficzne pozwalają zrekonstruować dalszy rozwój hodowli wymienionych zwierząt na ziemiach słowiańskich.

Pasterstwo owiec i kóz stanowiło import z zewnątrz. Pasterstwa owiec Słowacy, Morawianie, w mniejszym zakresie Polacy, uczyli się od Wołochów⁹, a ludy wschodniosłowiańskie od ludów turko-tatarskich, m.in. od Baszkirów. Na prawach dygresji przytoczę pewną anegdotkę. Nazwa owcy i jej zawołanie *baška* // *baška* to pierwotnie dat.sg. od baszkirskiego *baš* ‘głowa’ (też zwierzęca). Na targach przy kupnie owcy używano zwrotu: *baška kanča berüpcän?* — ‘ile dasz za głowę?’ (chodziło o jedną sztukę zwierzęcą, por. pol. *pogłowie* — ‘ilość sztuk bydła’). Powyższa sytuacja, opisana przez Vasmera¹⁰, stała się punktem wyjścia szeregu nowych nazw i zawołań owcy. Poza tym oboczność słowiańskich rdzeni w nazwie kastrowanego samca owcy *bar-*, *ber-*, *bor-* również tłumaczyć można nakładaniem się na — prawdopodobnie prasłowiańską — nazwę *bǫrvъ* nazw z przyrostkiem *-an*, o obcym pochodzeniu¹¹.

Pasterstwo kóz na teren słowiański dostało się z Grecji i Albanii¹², najwcześniej pojawiając się na Bałkanach. Wypasem kóz trudniły się tam pierwotnie niesłowiańskie plemiona arumuńskie i albańskie, często pochodzenia tureckiego. Na pozostałych terenach, prawdopodobnie od bardzo dawna, kozy hodowano pojedynczo, w zagrodach¹³.

W wykopaliskach z okresu rzymskiego, czyli z czasów prasłowiańskich, na terenie Polski kości bydła stanowią 50%–60 % całego materiału kostnego, na drugim miejscu znajdują się kości świni (ok. 25%), szczątki owcy i kozy to 8% do

⁸ Zob. W. Hensel, *Polska starożytna*, Wrocław 1973, s. 181. Znaleziono tam również nadłamaną zuchwę kota, ale W. Hensel uważa, że pojawiła się tam przypadkowo.

⁹ D. Crânjala, *Rumunskè vlivy v Karapatech se zvláštím zřetelem k moravskému Valašsku*, Praha 1938.

¹⁰ М. Фасмер, *Этимологический словарь русского языка*, перевод с нем. и дополнения О. Н. Трубачева, т. 1, Москва 1964, s. 139.

¹¹ Szczegółowiej E. Siatkowska, *Na tropach barana. (Próba uściślenia pochodzenia i zasięgu nazwy)*, [w:] *Z polskich studiów slawistycznych*. Seria 4: *Językoznawstwo*, Warszawa 1973, s. 185–197.

¹² Pasterstwo kóz znane tam było od starożytności, o czym wspomina Varro w *Rerum rusticarum libri tres*, za K. Kadlec, *Valaši a valašské právo v zemích slovanských a uherských. S úvodem podávajícím přehled teorií o vzniku rumunského národa*, Praha 1916, s. 169.

¹³ Zob. E. Siatkowska, *Zawołania na kozy jako odbicie rozwoju hodowli tych zwierząt na ziemiach słowiańskich*, [w:] *Studia Instytutu Filologii Słowiańskiej UW poświęcone VII Kongresowi Słowistów w Warszawie*, red. J. Magnuszewski, H. Orzechowska, Warszawa 1973, s. 113–133. Tam dalsza literatura.

15%, najmniej liczne są kości konia (3% do 11%). Taka kolejność, mniej więcej, występuje też na Rusi. W krajach południowo-słowiańskich zwiększa się udział kości konia, co może się wiązać z obecnością na tych terenach niestowiańskich ludów koczowniczych¹⁴.

W zawołaniach na bydło i świnię przeważa element słowiański, co — obok innych dowodów — świadczy o pradawności ich hodowli.

Bliżej chciałabym zająć się koniem. W Łękach Małych, pow. Kościan¹⁵ odnaleziono w wykopaliskach z wczesnej epoki brązu (1700–1500 p.n.e.) czaszkę konia, której kości były rozdrobnione. W wykopaliskach z okresów prasłowiańskich w Osowie (a także w okolicach Wilna) szkielety końskie zachowane jednak były w całości, a więc prawdopodobnie wtedy już konie nie były zabijane dla celów spożywczych lub rytualnych.

Szkielety z tych stanowisk¹⁶ miały cechy tarpana, czyli dzikiego konia. Na podgórzu altajskim i w zachodniej Europie tarpan dotrwał prawie do czasów współczesnych. W Polsce ten gatunek zwany był *koniem leśnym* i występował na Pomorzu¹⁷.

Koń u Słowian najwcześniej (może jeszcze w stanie półdzikim) pełnił rolę wierzchowca. U wielu kronikarzy czytamy, że od wczesnego średniowiecza, czyli po rozpadzie etnicznej wspólnoty prasłowiańskiej, wodzowie słowiańscy, szczególnie z terenów północnych (przypomnijmy, że „konie leśne” występowały na Pomorzu), jeździli konno¹⁸. Później zaczęto konie hodować. Już nie tylko wodzowie, ale całe oddziały wojska posługiwały się wierzchowcami. Najwcześniej drużyny konne powstawały w Czechach. W Polsce były one spotykane w okresie piastowskim, być może przejęte od południowych sąsiadów. W Czechach i w Wielkopolsce występowały tzw. „kobyłe pola” — ogrodzone miejsca wypasu koni, początkowo niepilnowanych przez pasterza. Odzwierciedlają one pierwsze stadium udomowienia. W miarę rozwoju hodowli, pojawili się hodowcy koni zwani *kobylnikami* (nazwa poświadczona w polskiej i czeskiej toponimii). Prawdopodobnie zajmowali się oni rozrodem klaczy, stąd ich nazwa. Stada końskie należały do majątku panujących książąt, z czasem też możnowładców¹⁹. W miarę rozwoju rycerstwa wzrastała ilość koni i ich gatunków. Długo koń był zwierzęciem elitarnym, nie pracował na roli.

¹⁴ Za *Słownik starożytności słowiańskich...*, Wrocław 1982, t. 7, s. 194–195.

¹⁵ K. Krysiak, *Szczątki zwierzęce z wczesnej epoki brązu w Biskupinie, pow. Żnin*, „Wiadomości Archeologiczne”, XX/3, 1954, s. 260–261.

¹⁶ Zob. K. Krysiak, *Szczątki zwierzęce z okresu rzymskiego z kurhanów Suwalszczyzny*, „Wiadomości Archeologiczne” XXV/1–2, 1958, s. 140–144.

¹⁷ *Słownik starożytności słowiańskich...*, Wrocław 1964, t. 2, s. 136.

¹⁸ Tamże, s. 454–455.

¹⁹ Tamże, s. 434.

Analiza słowiańskich interiekcji pociągowych kierowanych do koni wykazuje, że na ogół są oparte na obcych pierwiastkach: czeskie, polskie, łużyckie — na niemieckich, słowackie, serbskie, chorwackie — także na węgierskich i tureckich, rosyjskie — na turko-tatarskich. Dopiero pod koniec średniowiecza koń zaczął pracować na roli, zastępując wołu. Obce pociągowe okrzyki na konie wyraźnie odcinają się od rodzimych okrzyków na woły²⁰. W świetle niezbyt intensywnej eksploatacji konia w słowiańskim rolnictwie wydaje się to zrozumiałe.

Ogólnosłowiańska nazwa **koń* < **komoń*. Starszą formę, zachowaną w staroczeskim i staroruskim, należy chyba rekonstruować jako **kabo-n*, por. łac. *cab-all-us* (gr. *kab-all-es*) ‘koń roboczy’²¹. Wymiana *ǎ* > *o* oraz *b* > *m* nie dziwi. Źródło pożyczki — łacina średniowieczna, wyznacza jej wiek oraz przypuszczalną drogę zapożyczenia. Mogły tym być pisemne kontrakty kupna (sporządzane naturalnie po łacinie), bo z czasem konie trzeba było sprowadzać. Wtórnią pożyczką z łac. *caballus* jest scs., ros., pol. *kobyła*, czes. *kobyła*²².

Jak nazywany był koń w okresie prasłowiańskim? Wyraźne cechy tarpana występujące u prasłowiańskiego konia kopalnego nasuwają przypuszczenie, że w tym czasie znajdował się on jeszcze w stanie półdzikim, pewno miał tylko incydentalne kontakty z człowiekiem, nie odgrywał w jego życiu zbyt ważnej roli i nazwa jego została zapomniana. Dzikie konie występowały również w Prusach, co potwierdza stprus. nazwa *pausto-kaikan* ‘dziki koń’²³. Nowa nazwa *komoń* pojawiła się dopiero w średniowieczu, kiedy rola konia wzrosła.

Trubačev²⁴ zakłada, że Prasłowianie posługiwali się jakimś przekształceniem pie. **ekuos* ‘koń’, którego śladem jest wsch.-słow. nazwa rzeczna *Osva*. Fonetycznie jest ona jednak dość daleka od praindoeuropejskiej nazwy konia. Na korzyść hipotezy Trubačeva może jedynie przemawiać zwyczaj nadawania hydronimom m.in. nazw odzwierzęcych, por. lewy dopływ Dniepru *Psěl* lub potok *Psika*²⁵.

Wśród współczesnych jednolitych słowiańskich nazw konia wyodrębnia się tylko ros. *лошадь*, pierwotnie oznaczająca ‘żrebaka’. Jest późniejszą pożyczką z tureckiego²⁶.

Pies, podobnie jak koń, wcześniej przestał być obiektem konsumpcji, bo stanowił dla człowieka pomoc przy polowaniu, wypasie bydła, owiec lub kóz oraz pilnował dobytku.

²⁰ Zob. E. Siatkowska, *Zachodniosłowiańskie zawołania na zwierzęta*, Warszawa 1976, s. 112–113.

²¹ W. Boryś, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 2005, s. 248.

²² W. Boryś, op. cit., s. 241 oraz E. Siatkowska, *Prasłowiańskość czy ogólnosłowiańskość?*, „Studia z Filologii Rosyjskiej i Słowiańskiej”, t. 3: *Językoznawstwo*, 1979, s. 93–99.

²³ O. H. Трубачев, op. cit., s. 50.

²⁴ Tamże, s. 48.

²⁵ Tamże, s. 19.

²⁶ M. Фасмер, op. cit., t. 2, s. 525.

O pradawności jego roli w myślistwie świadczy ogólnostowiańska nazwa **xǫrtǫ* ‘szybko biegnący’, prawdopodobnie pochodzenia pie., por. lit. *kurt-as* ‘ts’ z *kurti* ‘biec’, łac. *currere* ‘biec’²⁷ (pie. *ǫ* > ps. *ɔ*, *k-/x-*). Słowianie nie zachowali czasownikowej podstawy zoonimu. Praindoeuropejska geneza potwierdzałaby stary wiek nazwy, wyznaczając udomowienie psa na okres łowiectwa. Trubačev²⁸ uważa psa za najdawniej oswojone zwierzę.

Materiał językowy sugeruje, że Prasłowianie sami psa oswojowali. Nazwa jego nie kontynuuje pie. **k’uon* (niem. *Hund*, łac. *canis*, gr. *kyon*)²⁹, **pǫstǫ* jest rodzimą innowacją.

Doszukiwanie się jej pochodzenia od przywoływania **ps-ps*³⁰ nie jest pewne. W swoim materiale takiej interiekcji nie mam, choć mogłam do niej nie dotrzeć, ponieważ okrzykami kierowanymi do psów zajmowałam się tylko obocznie. Mam natomiast pokrewne *pše* ‘przywołanie owcy’³¹. Może nazwa ta ma związek z ps. **pǫstrǫ*, ‘różnokolorowy’, a więc ‘łaciaty’, choć może być także ‘bury’³². Na korzyść tej etymologii przemawia powszechny zwyczaj tworzenia nazw i imion zwierząt od ich maści.

Etymologia łącząca zoonim ten z funkcją pasterską, wyprowadza słowiański rdzeń *pǫs-* < pie. *pǫk-* - od którego pochodzi łac. *pecunia* ‘bydło’. Rdzeń słowiański i łaciński różnią się apofoniczną alternacją samogłoskową i rozwojem *k* w satemowe *s* (języki słowiańskie) a kentumowe *k* (język łaciński). W świetle tej etymologii nazwa *pǫstǫ* mogłaby oznaczać ‘strażnika bydła’³³. Wywód ten, poprawny w płaszczyźnie lingwistycznej, nie jest jednak wiarygodny w świetle danych historycznych, bo jeszcze w okresie wczesnofeudalnym, a tym bardziej w czasach prasłowiańskich, w Polsce, bydło samo szukało sobie pożywienia na otwartych terenach³⁴. Nie było pilnowane ani przez pasterza, ani na pewno przez psa.

Nie można wykluczyć, że w okresie prasłowiańskim występowały obocznie dwie nazwy: odpowiednik pol. *chart* i odpowiednik pol. *pies*, z czasem nazwa *pies* stała się ogólną, a *chart* specjalistyczną.

We współczesnych językach zachodniosłowiańskich nazwa *pies* jest prawie wyłączna, na wschodzie Słowiańszczyzny występuje obocznie z późniejszą po-

²⁷ Tak J. Holub, F. Kopečný, *Etymologický slovník jazyka českého*, Praha 1952, s. 143. Inaczej W. Boryś, *op. cit.*, s. 56–57.

²⁸ O. H. Трубачев, *op. cit.*, s. 20.

²⁹ W. Boryś, *op. cit.*, s. 432.

³⁰ W. Boryś, *ibidem*.

³¹ E. Siatkowska, *Zachodniosłowiańskie zawołania...*, s. 195.

³² O. H. Трубачев, *op. cit.*, s. 19, podaje, że st. ind. *piçáṅgas* to ‘bury’, także w odniesieniu do psa.

³³ O. H. Трубачев, *op. cit.*, s. 19 (za G. Ostchofem).

³⁴ *Słownik starożytności słowiańskich...*, Wrocław 1964, t. 2, s. 137.

życzką z irańskiego **sabaka* > *sobaka*³⁵. Na południu, obocznie, spotyka się też nowsze nazwy : bg. *kuče*, serb., chorw., słoweń. *kuče*, *kučak* ‘psiak, szczeniak’, bg. *kučka* ‘suczka’, które etymolodzy wywodzą od okrzyków wabienia zwierząt. Interpretacja ta jest prawdopodobna. Dorosłe psy przywoływane były ich własnymi imionami, natomiast szczenięta (a także ich matkę — suczkę) wołano do karmienia okrzykami kierowanymi do innych zwierząt domowych, bo one jeszcze imion nie miały. W moim materiale³⁶ mam poświadczony zawołania *kuc*, *kucu*, *kuć*, *kuću*, *kuč*, *kuča* itp. z języka polskiego, słowackiego i czeskiego³⁷ kierowane do prosiąt, koźląt i jagniąt, prawdopodobnie też szczeniąt. Młode zwierząt domowych hodowane były w obrębie zagrody.

Pies najprawdopodobniej towarzyszył naszym przodkom jeszcze w ich prakolebce. Przypuszcza się, że nie został on schwyty i oswojony przez człowieka, tylko pierwszy się do niego przyłączył, pomagając w tropieniu zwierzyny łownej. Ze współpracy tej sam odnosił korzyści.

Ciekawe jest pochodzenie kota — zwierzęcia na gruncie słowiańskim pojawiającego się późno. Najstarsze wykopaliska archeologiczne z terenów słowiańskich w ogóle nie zawierają szczątków kota. W Biskupinie znaleziono złamaną żuchwę kocią, ale zdaniem uczonych³⁸ dostała się ona tam przez przypadek. Przekazy historyczne wywodzą udomowionego kota z Nubii (4000 p.n.e.)³⁹. W Egipcie oddawano kotu cześć boską, sporządzano jego mumie. Hodowany był dla ochrony spichlerzy przed gryzoniami. Do Europy został przywieziony przez kupców fenickich ok. 900 r. p.n.e. Najpierw z kolonii fenickich trafił do Rzymu, gdzie utożsamiono go ze szczenięciem, nadając nazwę *catta* ‘kociak’ (Marcjalis 43–104), *cattus* lub *felis cattus* ‘kocur’, por. *catus*, *catulus* ‘szczenię’⁴⁰. W rumuńskim ‘kot’ nosi nazwę *pisică*, czyli tu też nadano mu nazwę wcześniej znanego psa.

Trubačev⁴¹, w oparciu o dotychczasową literaturę przedmiotu, potwierdza, że w krajach słowiańskich udomowiony kot pochodzi z importu. Prawdopodobnie pojawił się we wczesnym średniowieczu. Musiało to nastąpić ok. VIII–IX wieku, o czym świadczy imię księcia wielkomorawskiego *Koc-eł* <*kot-ja* ‘kotka’ (zach. słow. *tj>c*) panującego w wieku IX. Zwyczaj imion odzwierzęcych był wówczas rozpowszechniony, por. m.in. niem. *Wolf*, łac. *Leon* od ‘wilk’, ‘lew’, niem. *Ursula*

³⁵ M. Фасмер, *op. cit.*, s. 702.

³⁶ E. Siatkowska, *Zachodniosłowiańskie zawołania...*, s. 189–190 (indeks).

³⁷ Szczegółowo badałam tylko języki zachodniosłowiańskie, por. wyż.

³⁸ Tak m.in. sądzi W. Hensel, *Polska starożytna*, Wrocław 1973, s. 181.

³⁹ Zob. *Encyklopedia „Gazety Wyborczej”*, Hasła encyklopedyczne opracowane przez Wydawnictwo Naukowe PWN, Kraków 2005, t. 8, s. 659.

⁴⁰ A. Bańkowski, *Etymologiczny słownik języka polskiego*, t. 1, Warszawa 2000, s. 802.

⁴¹ O. H. Трубачев, *op. cit.*, s. 92 i nn.

od ‘niedźwiedź’ itd. Wierzono, że nosiciel imienia będzie posiadał cechy tego zwierzęcia. Kot prawdopodobnie uosabiał spryt, zręczność.

Nazwa kota, podobnie jak nazwa konia, w językach słowiańskich pochodzi ze średniowiecznej łaciny. Nie może być pochodzenia prasłowiańskiego.

Słowianie (podobnie jak inne narody Europy) znali rodzimego dzikiego kota, czyli żbika, którego nazwa występowała w staro-cerkiewnym (*stьblь*) i stpol. (XV w. *step, stbik, zdbik, žbik, žbik, zdeb*)⁴². Ponieważ zachowana jest w dwu niesąsiadujących i mających wzajemne nikłe kontakty językach, można przypuszczać, że wcześniej występowała na większym terenie słowiańskim. Pochodzenie nazwy mogłoby być bałto-słowiańskie, bo łączy się ona z łot. *stibis* ‘gałąź’, lit. *stiebas* ‘słup’ (może i ‘pień’), co zrozumiałe ze względu na wspinanie się zwierzęcia po pniach i gałęziach drzew⁴³, jednak w litewskim ‘dziki kot’ nosi nazwę *vilipišys*⁴⁴. Raczej to więc słowiańska innowacja nawiązująca tylko do ewentualnych form odziedziczonych z epoki bałto-słowiańskich, które nie są poświadczone. Sprawa jest dyskusyjna.

Żbik w łacinie zwany był *feles, felis*, czyli kotem⁴⁵, czasem *felis silvestris* ‘leśnym kotem’ w odróżnieniu od *felis domestica* ‘kota domowego’. Świadczy to o odczuwaniu pokrewieństwa między żbikiem i kotem. Jednak europejski żbik raczej nie jest przodkiem udomowionego kota⁴⁶ wywodzącego się z Afryki, który w początkach średniowiecza trafił do krajów słowiańskich. Przeczy temu odrębna geneza nazwy.

Nazwa *kot* występuje w północnej Słowiańszczyźnie. Na południu (oprócz literackiej formy bułgarskiej *kotarak*), a także w słowackim i gwarowo w czeskim, spotyka się obecnie nazwy utworzone od rdzenia *mač-*, które (tak jak nazwy szczeniaka) wywodzą się od zawołania⁴⁷. Etymologię tę potwierdzają moje materiały, a mianowicie rozmaite warianty wabienia zwierząt domowych: jagniąt, koźląt, prosiąt powstałe od podstawy *mac//mač*⁴⁸. Najprawdopodobniej koty, tak jak szczeniaki, przywabiane były zawołaniem kierowanym do innych zwierząt chowanych w obrębie zagrody.

Podstawową funkcją kota było tępienie gryzoni niszczących ziarno zbożowe, przede wszystkim myszy. Początkowo tę rolę spełniały też łasiczki. Poza tym łasiczki w XV wieku, w Europie, należały do zwierząt pałacowych. Z lat 1490–1491

⁴² W. Boryś, *op. cit.*, s. 753.

⁴³ Tamże.

⁴⁴ O. H. Трубачев, *op. cit.*, s. 94.

⁴⁵ A. Bańkowski, *op. cit.*, s. 803.

⁴⁶ Tak podają niektóre encyklopedie, m.in. *Encyklopedia „Gazety Wyborczej”* ..., t. 8, s. 659.

⁴⁷ Zob m. in. P. Skok, *Etimologijski rječnik hrvatskoga ili srpskoga jezika*, d. 2, Zagreb 1972, s. 344.

⁴⁸ E. Siatkowska, *Zachodniosłowiańskie zawołania...*, s. 190–191 (indeks).

pochodzi sławny obraz Leonarda da Vinci *Dama z łasiczką*, portret arystokratki Cecylii Gallerani. Równolegle w domach chowano koty. Zachowały się studia młodego Leonarda do obrazu *Madonny z kotkiem*. Obydwa zwierzątka, z powodu małych rozmiarów i puszystego futerka, traktowane były jak domowe maskotki. Kot wygrał w konkurencji z łasiczką, która — ze względu na futro — prawdopodobnie cenniejsza była dla myśliwych, a poza tym może trudniej ją było oswoić. Obecnie jest ginącym gatunkiem, pod ochroną⁴⁹.

Nazwy kota dzielą Słowiańszczyznę na północ i południe, co jeszcze wyraziściej występuje w materiale gwarowym⁵⁰. Przyczyną może być słabszy kontakt języków południowo-słowiańskich ze średniowieczną łaciną, z której pochodzi *kot*.

Interesujące jest częste występowanie kota w wierzeniach para-religijnych, korzeniami — być może — sięgające religii starożytnego Egiptu. Jak było wspomniane, koty (jak inne zwierzęta, np. szakal) były tam otaczane kultem. Może w opozycji do pogańskich wierzeń, oficjalne religie świata traktowały kota źle. W buddyzmie koty, tak jak węże, były przeklęte. Żydzi uważali je za nieczyste, chrześcijanie czarne koty utożsamiali z diabłami⁵¹. W bajkach czarny kot jest towarzyszem czarownicy. Z pewnością zwierzę to wśród innych zwierząt domowych zajmuje pozycję specjalną.

Przytoczone powyżej omówienia nazw trzech najbardziej popularnych w Europie zwierząt domowych ukazuje bogactwo i złożoność problematyki etymologicznej słowiańskich zoonimów.

Summary

The history of Slavic zoonims

Zoonims provide information in the fields of linguistics, history, archeology, and ethnography. However, they are rarely examined comprehensively. This article investigates the words used for three most popular domesticated animals in the Slavic world, namely the horse, the dog and the cat. It studies these words, focusing on the history of animal husbandry in the Slavic countries and their contemporary geography.

⁴⁹ Encyklopedia „Gazety Wyborczej” ..., t. 10, s. 79.

⁵⁰ Общеславянский лингвистический атлас. Серия лексико-словообразовательная, вып. 2: Животноводство; Ogólnosłowiański atlas językowy. Seria leksykalno-słowotwórcza, t. 2. *Howdla zwierząt*, red. B. Falińska, J. Siatkowski, A. Kowalska, Warszawa 2000, s. 43, 57.

⁵¹ M.O'Connell, *Znaki i symbol. Ilustrowana encyklopedia. Opracowanie i analiza słownika znaków wizualnych, które kształtują nasz sposób myślenia i nasze reakcje na otaczający nas świat*, przekład P. Głuchowska, Warszawa, b.r., s. 178.